

Ks. Stanisław Włodarczyk

JĘZYK KRÓLESTWA EBLI

Polscy czytelnicy zostali poinformowani poprzez krótkie notatki o odkryciach dokonanych w starożytnym królestwie Ebli, chociażby tę w „Tyg. Pow.” nr 4 (1977): *Odkrycia w Kanaanie*, pióra Martina Urbana (podana w tł. polskim). Wspomniana notatka podaje wiele danych o samych odkryciach, o historii Ebli, o podobieństwach imion występujących w Ebli i w Starym Testamencie, o miastach biblijnych i nazwach geograficznych Palestyny, o istnieniu opowieści o stworzeniu świata i o potopie, natomiast wspomina tylko o języku Ebli.

Pragnęlibyśmy po krótko przedstawić stan badań i dotychczasowe wyniki (bo badania trwają nadal) na temat języka, jakim posługiwała się ludność królestwa Ebli. Trzeba zaznaczyć, że opinie uczonych w tej kwestii są podzielone. W ostatnie wakacje (1978 r.) miałem możliwość podjęcia dyskusji i przestudiowania wielu artykułów w bibliotece École Biblique i w Studium Biblicum Franciscanum w Jerozolimie na powyższy temat. Zaczynając od samego odkrywcy Ebli — Giovanniego Pettinato, który w art. *The Royal Archives of tell-Mardikh-Ebla*, zamieszczonym w „Biblical Archeologist”, May 1976, vol. 39, nr 2. utrzymuje, że ludność Ebli mówiła językiem sobie właściwym, zbliżonym do hebrajskiego. Był to język zachodniosemicki, różny od języków mu współczesnych: staroakadyjskiego i amoryckiego. Natomiast Giovanni Garbini, specjalista od języków i kultur Wschodu w art. *Pensieri su Ebla (ovvero le uova di Babilonia)* zamieszczonym w „Annali”, vol. 38, ser. XXVIII, Napoli 1978, pp. 41—52, polemizując z amerykańskim znawcą pisma klinowego Golbem, który twierdzi, że pismo Ebli nie było pismem semickim i nie można sklasyfikować, czy to jest język wschodni czy północno-zachodni, twierdzi, że jest to język paleosyryjski (paleosyriano). Jest to, zdaniem Garbiniego, najstarszy język semicki, jest to język przednaukowy (pre-scientifico). Na dalsze wyniki musimy poczekać, ponieważ trwa nadal studium tabliczek i dyskusja między specjalistami.

Częstochowa

KS. STANISŁAW WŁODARCZYK

Ks. Kazimierz Romaniuk

XXXIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES TOWARZYSTWA STUDIÓW NOWOTESTAMENTALNYCH (STUDIORUM NOVI TESTAMENTI SOCIETAS)

Kolejny, trzydziesty trzeci już, międzynarodowy Kongres Towarzystwa Studiów Nowotestamentalnych odbywał się tym razem nieco wcześniej niż zazwyczaj — pomieszczenia na kongres były dostępne tylko w tym czasie — tj. w dn. 24—28 lipca 1978 w Chataney — Malabry pod Paryżem, w siedzibie Paryskiej Ecole Centrale (odpowiednik naszej Politechniki). Uczestników nie było tym razem tak wielu jak w roku ubiegłym, ale w sumie również ok. 200 osób.

Rolę gospodarza pełnił O. Xavier Léon — Dufour SJ, wspierany przez niezmordowanego pastora M. Carreza, dr. P. Geoltraina i prof. E. Cothenet.

Otwarcia kongresu dokonał prof. G. Bornkamm. Jego wystąpienie miało charakter mowy dziękczynno-pożegnalnej; wykład inauguracyjny zaś pt. *Zródła terminologii chrystologicznej* (Sources of Christological Language) wygłosił nowy, wybrany już przed rokiem, prezes prof. N. A. Dahl — Norweg, wykładający od wielu lat w New Haven Univ. (U.S.A.). W swoich wywodach prof. Dahl nawiązywał bardzo wyraźnie do osiągnięć *religionsgeschichtliche Schule* bez popadania jednak w przesadę, której ta szkoła nie zawsze potrafiła się ustrzec.

W godzinach popołudniowych pierwszego dnia zostały wygłoszone ponadto dwa referaty. W pierwszym z nich prof. K. Tagawa (Osaka — Japonia) wykazał, na przykładzie egzegezy Mk 6, 7—12, że możliwości interpretacji materialistycznej tekstów nowotestamentalnych są w gruncie rzeczy prawie żadne. Drugi referat natomiast nawiązywał do problematyki, która według pierwotnych zamierzeń — zwłaszcza egzegetów francuskich — miała dominować podczas całego kongresu. Referat wygłoszony przez prof. P. Prigent (Strasbourg) nosił tytuł: *L'Apocalypse, exégèse historique et analyse structurale* (Apokalipsa — egzegeza historyczna i analiza strukturalistyczna). Strukturalizmowi były też poświęcone dwa referaty podczas drugiego dnia obrad. Jeden z tych referatów wygłosił R. Kieffer (Lund — Szwecja) *Analyse sémiotique et commentaire. Quelques réflexions à propos d'études de Luc 10, 25—37* (Analiza semiotyczna i komentarz. Kilka uwag w związku ze studiami nad Łk 10, 25—37), drugi — J. Delorme, (Lyon — Francja) *L'analyse structurale devant quelques problèmes de Marc. L'intégration des petites unités littéraires et la coherence de l'ensemble du livre* (Analiza strukturalistyczna wobec niektórych problemów ewangelii Marka: zagadnienia integracji pomniejszych jednostek literackich a spójność wewnętrzna księgi jako całości). Dość wyraźna opozycja większości uczestników kongresu w roku ubiegłym sprawiła, że już w trakcie przygotowań do kongresu tegorocznego odstąpiono od zamiaru poświęcenia wszystkich referatów problematyce strukturalizmu. Problematyka ta zasygnalizowana na zjeździe tegorocznym przez trzy wymienione przed chwilą referaty nie cieszyła się większym zainteresowaniem. Ci, co chcieli się dowiedzieć czegoś więcej o strukturalizmie — dokładniej: o pozytywkach strukturalizmu dla egzegezy nowotestamentalnej — z zainteresowaniem czekali na referat prof. Delorme'a. Wysoce niefortunna okazała się koncepcja dwugłosu: R. Kieffer przeciągnął bardzo wyraźnie swoje wystąpienie, wskutek czego J. Delorme, upominany dwukrotnie przez przewodniczącego, musiał się bardzo streszczać. Niestety czasu na dyskusje — a dokładniej na pytania oraz informacje w sprawie strukturalizmu — już nie starczyło, nad czym należy szczerze ubolewać. Można się jednak było zorientować na podstawie rozmów nieoficjalnych i dyskusji w pomniejszych grupkach, że strukturalizm dla jednych jest prawie nieznanym, dla innych — trochę wtajemniczonym — mało przydatnym dla egzegezy Nowego Testamentu. Uwagę większości skupi na sobie strukturalizm chyba dopiero wtedy, gdy przestanie się ograniczać do ukazywania mechanizmu funkcjonowania tekstu, czyli szukania odpowiedzi na pytanie: jak to się dzieje, że tekst ma sens, że przemawia do czytającego, a zacznie dopomagać w dokładniejszym, lepszym odnajdowaniu sensu natchnionego. Próby przeprowadzenia takich analiz strukturalistycznych są już tu i ówdzie podejmowane (zob. np. P. Grelot, *Le père et ses deux fils: Luc XV, 11—32, RB 84 (1977) 321—348, 538—565*).

Na tematy niestrukturalistyczne wygłoszono ponadto jeszcze cztery prelekcje: N. Walter (Naumberg — NRD) *Christusglaube und heidnische Religiosität in paulinischen Gemeinden* (Wiara w Chrystusa a pobożność pogańska w społecznościach chrześcijańskich założonych przez Pawła); A. T. Hanson *John's Technique in Using Scripture* (Janowa technika po-

ślugiwania się Pismem św.); K. Romaniuk, „*Joseph ... qui était un homme juste...*” Mt 1, 19 (Józef... który był człowiekiem prawym...); R. Scroggs (Chicago) — W. Meeks (Hamden, Con. U.S.A.), *The Sociological Background to Early Christianity* (Zaplecze socjologiczne wczesnego chrześcijaństwa). Ten ostatni referat będący — pozytywnie potraktowaną — próbą socjologicznej interpretacji Nowego Testamentu, spotkał się z niemalym sprzeciwem (głównie E. Käsemann).

Przez wszystkie trzy dni obrad odbywały się również prace w następujących grupach seminaryjnych. 1. Stary Testament w użyciu autorów natchnionych Nowego Testamentu (przewodn. A. T. Hanson, M. Wilcox). 2. Pisma Janowe (S. S. Smalley — przy współpr. P. Borgen, E. Ruckstuhl, R. E. Brown). 3. Pneumatologia (P. Benoit). 4. Chrześcijaństwo judaistyczne (D. R. A. Hare). 5. Tło społeczne i dzieje pierwotnego chrześcijaństwa (R. Scroggs). 6. Problem synoptyczny (B. Reicke). 7. Diatessaron (J. N. Birdsall, T. Baarda). 8. Problemy egzegezy chrześcijańskiej (F. Hahn). 9. Pseudoepigrafy (J. M. Charlesworth). 10. Kontekst etyki nowotestamentalnej (W. Klassen, W. Schrage). 11. Lingwistyka i egzegeza (R. Kieffer). Na seminarium prowadzonym przez prof. F. Hahna — jedno z najliczniejszych — zajmowano się sprawą uwarunkowania egzegezy przez światopogląd (tzw. Vorverständnis).

Organizatorzy Kongresu nie zapomnieli również o wycieczkach i spotkaniach z miejscowymi władzami. Pierwszą wyprawą — celem jej był pałac Wersalski — należy uznać za nieudaną: przeoczono jakoś fakt, że w poniedziałki wszystkie muzea we Francji — i nie tylko we Francji — są zamknięte, natomiast w nastroju bardzo miłym upłynęło spotkanie z ks. Bpem E. Marcus i z pastorem M. A. Chevallier w świeżo odrestaurowanej sali przy Bl. St. Germain-des-Prés w Paryżu. Wspaniale też było zorganizowane zwiedzanie — według obranych z góry tematów ekspozycyjnych — Muzeum w Luwrze. Wszyscy również z uznaniem wyrażali się (może ze względu na wspaniałą champagne!?) o przyjęciu kongresistów przez ministra M. Couve de Murville w Hotel de Ville de Paris. Przejazdka pięknym stateczkiem po Sekwanie stanowiła punkt ostatni w programie kongresu, dla tych, którzy nie pozostali do dnia następnego, by udać się po przez Port Royal i Rembouiller do Chartres.

Wybrany w roku ubiegłym na prezesa Stowarzyszenia prof. H. Schürmann doniósł, że ze „względów technicznych” (?) nie może przyjąć wyboru. Wybrano więc na jego miejsce prof. H. Greeven’a (Bochum — RFN), który będzie przewodniczył obradom Towarzystwa na kolejnym, trzydziestym czwartym Zjeździe w Durham, Wielka Brytania w dn. 20—24 sierpnia 1979 r.